

GAZETA

10 GRODZIENSKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Krwawe zwycięstwo Japończyków
Chińczycy cofają się na całym froncie

LONDYN, 22. Największa sensacja ostatnich godzin jest odwrót 19-ej armii chińskiej.

Armia ta, sławna ze swej waleczności, broniąca swego odcinka bohatersko od dwu tygodni, poczęła się wycofywać.

korzystając z nocy. Wskutek tego wojska japońskie nie

napotyka na żaden opór zajęły dzisiaj Tasang.

Równocześnie rozpoczęła się generalna ofensywa japońska na całym froncie. Do ataku poszły również oddziały świeżo przybyłej 11-ej dywizji.

Władze japońskie urzędziły wiadomości, że od jutra

samoloty będą bombardować po- ciągi.

przybywające z Nankinu. Zarządzenie to ma zapobiec ewentualnemu przeczuciu na front oddziałów przybywających z prowincji.

LONDYN, 23. Pisma angielskie donoszą z Charkowa o

paradzie „białej gwardii” rosyjskiej która się odbyła w obecności władz japońskich.

W odległości 50 km. od Charkowa wyleciała w powietrze prochownia chińska pociągając za sobą śmierć i ranę

przeszło 100 osób. W ostatniej chwili dowiadujemy

się, że Chińczycy ustępują z pod Szanghaju na odległość 20 km.

Fakt ten tłumaczył sobie Japonia. Fakt ten tłumaczył sobie Japonia. Fakt ten tłumaczył sobie Japonia. Fakt ten tłumaczył sobie Japonia.

LONDYN, 23. — Źródła japońskie komunikują oficjalnie, że do 28 lutego wojska japońskie, znajdujące się w Szanghaju i okolicach włącznie z Wu-Sungiem, poniosły następujące straty: armia lądowa 120 zabitych i 1030 rannych; flota 115 zabitych i 630 rannych. Przepuszczają jednak, że straty te są znacznie większe.

Baronowie węglowi
żądają zamknięcia kopalni

KATOWICE, 23. Od dnia 1-go stycznia b. r. do 1 marca b. r. zgłoszono do komisarza demobilizacyjnego wnioski o zredukowanie 6378 robotników. Komisarz demobilizacyjny zezwolił natomiast na redukcję tylko 470 robotników, oraz na urlopowanie 280 robotników.

Ponadto zgłoszono wnioski o zamknięcie następujących kopalni: „Aleksander”, „Kleofas”, „Cecylia”, „Matylda - Wschód”, „Florentyna” szyb Szweryn, „Blücher”, „Charlotte”, po raz drugi „Florentyna” (całkowicie) i połowa kopalni: „Wolfgang-Wawel”. Z wymienionych kopalni zostały unieruchomione następujące: „Kleofas”, „Matylda - Wschód”, oraz szyb Szweryn kopalni „Florentyna”.

W sprawie wyżej wymienionych

wniosków toczą się w tej chwili pertraktacje przemysłowców z komisarzem demobilizacyjnym.

Rozpacz „króla powietrza”
Bandyci porwali synka Lindbergha

NOWY JORK, 23. — Nowym Jorkiem wstrząsnęła dziś wiadomość o porwaniu syna słynnego lotnika, który przeleciał nad Atlantykiem, Lindbergha, 19-miesięcznego Allana. Nie ulega wątpliwości, że porwanie jest

dziełem bandytów. Według dotychczasowych wieści porwanie nastąpiło o godz. 9-ej wie-

czorem w miejscowości Hopebel, gdzie mieszkał synka Lindbergha. W willi znajdował się tylko mały chłopiec pod opieką służącej i matki.

Gdy o godz. 10-ej piastunka weszła do sypialni

dziecka już nie było. Tegoż wieczora widziano w tej miejscowości dwóch obcych męż-

czyzn w samochodzie, którzy zatrzymali się tam dłuższą chwilę, Lindbergh, który bawił w tym czasie w Nowym Jorku

zaalarmował całą policję, poczem pojechał do Hopebel. W willi nie stwierdzono żadnych śladów włamania.

Policja jest zdania, że porwanie jest dziełem bandytów, i należy oczekiwać, że w najbliższych dniach nadejdzie list z żądaniem okupu.

Policja czyni energiczne wysiłki, celem wykrycia sprawców.

O podatkach od katolików
i stosunku księży do Państwa

Usława o składkach na rzecz kościoła katolickiego, która już w pierwszym czytaniu w Sejmie stała się powodem agitacyjnych wystąpień lewicy przeciw ustawie, jak i z drugiej strony prawicy w kierunku czysto demagogicznym, była wczoraj rozpatrywana na posiedzeniu komisji administracyjnej.

W dyskusji pierwsza zabierała głos postanka Wojska (B. B.), zaznaczając, że rząd spełnia w stosunku do konkordatu swoje zadania. Powołując się na słowa referenta, wskazywała, że przedłożenie rządowe idzie dalej, niż postanowie nia konkordatu. Jeżeli więc rząd — zaznacza — spełnia postanowienia konkordatu i okazuje taką przychylność kościołowi katolickiemu, to musi zapytać, jak się zachowuje część episkopatu i kleru w stosunku do rządu i postanowień konkordatu.

Na zakończenie wyraża dwa życzenia: aby księża jako obywatele państwa zachowywali lojalność, wymagana od wszystkich innych obywateli, oraz aby byli przewodnikami duchowymi kleru, kierując reżimem wyrobieniem mas, a nie agitacją polityczną, przez co poniżają

kościół nadużywając ambony, a nawet konfesjonatu do agitacji poli-

tycznej, w jakimkolwiekby ona szła kierunku.

Rezerwiści z Japonji
osiądą w zdobytej Mandżurji

Z Tokjo donoszą, że liczba żołnierzy rezerwy, pragnących przesiedlić się dużymi grupami z Japonji na terytorjum państwa Mandżursko-Mongolskiego wciąż wzrasta.

Główny zarząd związku rezerwistów postanowił rozwinąć swą działalność w okazaniu aktywnej pomo-

cy przesiadającym się rezerwistom.

Pogromy żydowskie
w Rosji Sowieckiej

RYGA, 23. — W Rybińsku i Ja-

Magistrat m Włocławka
oczyszczony z zarzłów

WŁOCŁAWEK, 23. W związku ze zgłoszeniem przez 3 członków b. prezyjum w dniu 10-ym września r. ub. votum nieufności dla magistratu m. Włocławka, kilkomiśne badanie komisji rewizyjnej i specjalistów ekspertów wykazały całkowitą bezpodstawność zarzłów, skierowanych pod adresem magistratu.

rosławiu nad Wołgą miały miejsce pogromy żydowskie. Wśród ludności tych miast uporczywie krążyła pogłoska, że Żydzi uprowadzili siedmiu dzieci chrześcijańskich i zamordowali je dla celów rytualnych.

Na te tycy pogłoski doszło do pogromów. Z Moskwy wysłano silny oddział wojsk G. P. U.

Krwawe zajście w Piotrkowie
Strzały portjera do robotników

W drugim dniu strajku włóskiego w Hucie Hortensia w Piotrkowie doszło do poważnych zaburzeń. Około godziny 8 rano 1.000 strajkujących robotników usiłowało wywieść na taczakach portiera huty, Franciszka Kwapińskiego. Sięgnął on po rewolwer, strzelił

i ranił dwoje ludzi.

W mieście zapanowało silne podniecenie w sferach robotniczych.

Tum zdemolował portiernię, sprawcę strzałów z ledwością udało się policji wyrwać z rąk oburzonych robotników.

BARDZO CIEKAWA
POWIEŚĆ
na stronie 6-ej

Dziś naodwrót: -- My piszemy list do Czytelników

„Nowy atak Japończyków“
 „Demonstracje głodnych w Berlinie“
 „Wybuch wulkanu“
 „Donosie odkrycie lekarza“
 Niesie radio, telegraf i telefon coraz-to nowe wiadomości, coraz to nowe depeche... Błyska krwawa czerwieni wieści o wojnie, pożogach i katastrofach...

Splną szybko ciekawostki z całego świata.
 śmieszne historie i wydarzenia...
 Miedzy niemi jak plomień wschodzącej jutrzynki zaświeci wieść o nowym odkryciu jakiegoś lekarza, o bohaterstwie sercu człowieka, o nowym uchwalonym gdzieś daleko prawie, które walczyć z niesprawiedliwością i okrucieństwem, posuwa całą ludzkość o krok — naprzód...
 A w redakcji wra prac. Przeważnie ręk i wiele mózgów, w napięciu nerwów i w pośpiesznym wysiłku muszą przejść te wszystkie wiadomości, by

W kilka godzin później
 Czytelnik w Zamościu, Poznaniu i Lwowie, w dużym mieście i w najdalszej wioszczynie mógł dostać pismo do rąk i dowiedzieć się, co się

w ostatniej dobie na całym świecie działo.

Tak wygląda i nasza codzienna praca. Nasza praca w tem piśmie, które się nazywa przyjaciółmi świata pracujących, przyjaciółmi ludzi pracy.
 Codziennie piszemy dla Was i do Was, nasi dalecy i nieznani Czytelnicy.

W powodzi zdarzeń i wypadków wylawiamy wszystko, co

wskazuje na poprawę ciężkiego dzisiejszego życia, co może dać otuchy i użyć doli nieszczęśliwych i wyzyskiwanych.
 co świadczy o lepszej, dobrej dla wszystkich bez wyjątku, przyszłości — która nadejdzie, która nadejść musi.
 Pismo nasze nie należy do żad-

nej partii, nie staje do żadnych rozgrywek politycznych, w których się atutuje ludzka nędzą i krzywdą, a w których pod grubą pokrywą gadaniny i interesów, kryje się gdzieś wstydliwie, wyciągana na wierzch w potrzebie idea.
 Program nasz jest prosty i jasny. Jesteśmy zawsze z wyzyskiwanym

sercem i czynem lepszej przyszłości świata.
 Lecz, nie należąc do żadnej partii — nie jesteśmy samotni.
 O tem przekonują nas — listy naszych Czytelników.
 Nazwaliśmy Was trochę wyżej, dalekimi i nieznanymi Czytelnikami! Naprawdę jest inaczej. Okazuje się, że zdolaliśmy

już pozyskać zaufanie i przyjaźń Wasza. I to jest naszą nagrodą i bodźcem do dalszej pracy.
 Dzisiaj możemy powiedzieć śmiało, że my i Wy.
 Jesteśmy przyjaciółmi.
 Że w przeważającej większości myślimy tak samo, że razem pragniemy

dobra i lepszej przyszłości.
 Ba jakżeż możemy sądzić inaczej, jeśli codziennie poczta przynosi nam stos listów od Was, listów ufających, serdecznych i przyjacielskich? Piszecie do nas jak do prawdziwych przyjaciół — o wszystkim. Ba, czasem nawet nas zawstydzacie. Na dowód, przytoczymy

wyłatki z dwóch tylko listów, które dzisiaj nadeszły, a ile ich było poprzednio? Oto one:
 „Dziennik Pański stale znajduje się w naszym domu, przeto miałem możliwość dość gruntownie poznać to poczucie pismo i szczerze mówiąc, nie wiem kiedy stałem się jego sympatykiem. Zastrzegam się jednak, iż jeśli wyróżniłem go z wielu innych pism, to nie dlatego tylko, aby mi miał imponować „Notatnikiem skarg“ (choć i ten jest miły), ale poprostu zachwyciła mnie ta szczerza, bezinteresowna szlachetność, z jaką udziela Pan rad ludziom biednym, niekiedy naprawdę nieszczęśliwym“.

E. Puchnarski
 Zabłocie

Na miejscu potwornej zbrodni Kto zarządził brzytwą dwoje dzieci?

Od dwu dni prowadzone śledztwo i poszukiwania potwornego mordercy 11-letniej Jadwi Kwiatkowskiej i 4-letniego Jurka Witkowskiego

wkroczyły na nowe tory
 W dniu wczorajszym zakończono przesłuchiwanie około 70-ciu osób z pośród znaniych i krewnych rodziny pomordowanych, przyczem kilka z nich wobec pewnych nieścisłości w zeznaniach i wynikających stąd podejrzeń wzięto pod obserwację.

Szereg rewizji przeprowadzonych w związku z tem nie dał jednak żadnych rezultatów.

W toku gromadzenia dowodów i szczegółów wyłoniła się nowa teza co do podłoża mordu: przypuszczenie że krwawa zbrodnia była dziełem zbrojonego psychicznie osobnika, i to dziełem dokonaniem na tle seksualnym.

Jednakże sekcja zwłok ofiar nie potwierdziła

tych domysłów.

Nie ustające energiczne dochodzenie doprowadza policję na inny zgoła ślad dotąd nie stwierdzony dostatecz nie choć wielce prawdopodobny.

Podajemy (nie bez zastrzeżeń) wyniki ostatnich badań stwierdzono że ojciec i szwagier pomordowanych bestialsko dzieci — Józef Witkowski mieszkał do 22 stycznia b. r. z matką swą i starszym bratem przy ulicy Towarowej 6. Pożycie rodzinne tych trojga osób było wysoce nie zgodne i przyczyną to z powodu starszego brata

32-letniego Kazimierza Witkowskiego.

Tenże Witkowski ostatnio pracujący w jednym z przedsiębiorstw przewozowych, jako furman, był zacietym wrogiem swego brata a matkę terroryzował i bił, czemu mimo pogróżek Kazimierza usiłował przeciwdziałać Józef Witkowski.

Nie mogąc znieść dłużej atmosfery panującej w domu matki, Józef wyprowadził się wraz z rodziną na ulicę Towarową 10 gdzie kupił sobie mieszkanie.

Kazimierz Witkowski, osobnik skryty i mściwy, o charakterze zdecydowanie złym nieawdził

brata odgrazał mu się często nazywając go burżujem i bogaczem.

Ostatnio bracia zawarli pozor na zgodę, Kazimierz jednak w dalszym ciągu

zdawał się żywić złe zamiary
 Zachodził często do mieszkania Józefa dając często w rozma-

wach upust swej zazdrości o szczęśliwy los młodszego brata. Naprzykrzanie swe posuwał aż tak daleko, że w dniu poprzedzającym krwawe morderstwo zjawiał się późnym wieczorem i stuknął do drzwi mieszkania Józefa. Nie wpuszczono go jednak, albo wiem wiadomym było, że od paru dni Kazimierz systematycznie upija się.

Na mocy tych przesłanek wyrosła nowa teza co do osoby sprawcy mordu.

Przeciwko Kazimierzowi Witkowskiemu zdają się kierować najsilniejsze podejrzenia. W toku śledztwa Kazimierz usiłował wykazać swe alibi, twierdząc że w godzinach kiedy popełniono morderstwo, zajęty był przy przeprowadce z Włoch na ulicę Górnośląską. Alibi to jednak jest chwytliwe. Platforma bowiem którą przewożono rzeczy odjeżdżała z rampy kolejowej, właśnie w godzinie kiedy popełniono morderstwo. Rampa zaś znajduje się prawie naprzeciwko domu przy uli-

cy Towarowej 10, gdzie popełniono morderstwo.

Na dokonanie morderstwa zbrodniarz potrzebował nie więcej jak 10 minut czasu. Łatwo zatem było w ciągu tych 10 minut niepostrzeżenie wyminąć się z rampy

dla dokonania zbrodni.

Okolicznością nadzwyczaj obciążającą Kazimierza Witkowskiego jest fakt, że żona jego przed paru dniami

kupła brzytwę

okazywanie za jedną złotówkę. Gdyby udało się odnaleźć tę brzytwę i porównać firmę z firmą znajdującą się na futerale zna lezionym na miejscu zbrodni, sprawa byłaby już jasna.

Domysły śledztwa ponarte po dejrzeniach Józefa Witkowskiego otwarły by jego bratu drogę na szubienicę.

Ponieważ jednak fakty te wywołują bezwzględny potwierdzenia nie podobna podawać ich w formie „nne jak tylko domysłów“.



Człowiek - sygnał Towarzystwo-kolejek dojazdowych w Remsch (Niemcy) zaopatrzyło swych funkcjonariuszów drogowych w świecące mocnym światłem tabliczki na ramionach. Tabliczki te służą do sygnalizacji alarmowej w razie wykrycia przeszkody na torze

U góry — brat zabitej Jadzi Kwiatkowskiej, Kazimierz (z lewej strony), w rozmowie z sąsiadem. K. Kwiatkowski był pierwszym, który odkrył potworną zbrodnię. Z lewej — rodzina zabitych — płaczący ojciec, Józef Witkowski, matka — Janina i Kazimierz Kwiatkowski. Po środku — dom przy ul. Towarowej 10, gdzie popełniono morderstwo. Tłumy ludzi gromadzą się przed bramą. Z prawej — policja pod oknem mieszkania — miejsca zbrodni. Koło policjantów — K. Kwiatkowski. W dół — zabita bestialsko Jadzia Kwiatkowska, ciotka drugiej ofiary — Jurka Witkowskiego.

Niejednokrotnie w listach Waszych spotykamy się powiedzeniami: „nasza gazetka, nasza kochana gazetka“. Wierzmy, że określenie to płynie z serca i to stało się między innymi powodem, że chcemy Wam dziś — od pisać. Odpisać i powiedzieć, że ta „nasza gazetka“ żyje Wam nawzajem — jak najlepiej.
 A teraz, na zakończenie chcemy skorzystać ze sposobności i poprosić Was, Czytelnicy i Przyjaciele, byście pisać do nas jak najczęściej i jak najwięcej, nie przysyłali nam: znaczków pocztowych. Wszelkich odpowiedzi i porad udzielamy bezpłatnie. A za dotychczasowe zaufanie i serce — dziękujemy Wam sercem i zaufaniem. Dowidzenia w najbliższej „Trybunie Czytelników“.
 Redakcja.

Rozwija się walka

O ZNIŻKĘ KOMORNEGO I OPŁAT ZA PRĄD ELEKTRYCZNY

Grodno Idzie śladem innych miast

W niedzielę odbyło się w Grodnie walne doroczne zebranie Związku Lokatorów i Sublokatorów, w którym uczestniczyło około 200 osób.

Po sprawozdaniu z działalności zarządu złożonym przez p. Rappaporta, odbyła się długa ożywiona dyskusja, na tematy aktualne, w wyniku której zebranie wyniosło dwie ważne uchwały, a mianowicie: uchwałę zdającą do rozwinięcia akcji w kierunku obniżki cen za prąd elektryczny, oraz uchwałę przyłączającą się do akcji Zrzeszeń Lokatorów i Sublokatorów w Warszawie, w sprawie obniżki komornego.

Sprawa obniżki cen za prąd elektryczny, stała się obecnie modną nietylko w Polsce, ale i zagranicą. Kryzys, obejmujący prawie wszystkie centra cywilizacji światowej, wywołał konieczność obniżenia cen we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i konieczność ta nie wyrzekła jeszcze swojego ostatniego słowa. Ten proces idzie coraz dalej. Niektóre gałęzie przemysłu i instytucje, próbują się mu oprzeć, ale nacisk konieczności życiowych opór ten przełamuje. Strajk elektryczny objął już szereg miast w Polsce i zagranicą.

Czy Grodno czuje konieczność naśladowania w tym strajku inne miasta Polskie? Czy bojkot elektryczny może przedstawiać dla mieszkańców miasta korzystne posunięcie?

Podobna akcja jest zrozumiałą i uzasadnioną, tam, gdzie właścicielem elektryczni jest jakaś prywatna firma, albo zagraniczny koncern, gdzie liczniki nabijają kieszeń cudzą i pieniądze odchodzą z miasta. Sytuacja w Grodnie jest zgoła inna. Elektryczność jest własnością miasta i dochody jej wchodzą do budżetów magistratu. Zmniejszenie dochodów z elektryczności zmusiłoby nie wątpliwie magistrat do szukania innych źródeł pokrycia powstałego niedoboru. Zaszłyby więc konieczność podniesienia podatków. Więc „nie kijem go, to pałką”. „Strajk elektryczny” był

by przeto w Grodnie posunięciem chybionem.

Po uchwaleniu tych 2 wniosków, dokonano wyboru Zarządu do którego weszli pp.: A. Jezierski, H. Rappaport, J. Borenstein, G. Arcyszewski, M. Szulc, J. Seperstein, Sz. Nanas, M. Le

win, M. Łuniewski, i Witold Łuniewski. Na zastępców wybrano: Lejtnera, Kaufaksa, Kaca, Bergiera, i Jurkiewicza. Do Komisji rewiz. weszli pp. Fajwuszewicz, Gurwicz, Kowalski, Szlosberg, Długosielski. Zastępcy Kom. rew. Serejski, i Olszewski.

Na marginesie rewji

„PRECZ Z KRYZYSEM”

w Teatrze Żołnierskim

W Teatrze Żołnierskim bywam dwa razy do roku — z ciekawości i dlatego, aby porównać — „dzisiaj z dawnym”, kiedy to „Gri-Gri” mogła konkurować z najlepszym teatrem operetkowym.

I muszę przyznać, że byłem zaskoczony. Stała się rzecz bardzo dziwna. Teatr, który roku minionego nie gwarantował istnienia — ożył i naprawdę staje się placówką godną zwrócenia uwagi.

Nie wiem co faktycznie mogło na to wpłynąć, ale — jak mnie informowano — złożyło się na to wiele powodów: kierownik artystyczny, dobór zespołu i administracja.

Teatr amatorski — tak musimy traktować teatr żołnierski — trudno zespolic i ująć w karby, a co do administracji, to trzeba być wybitnym administratorem, aby móc latać i załatać bez deficytu. I tu trzeba postawić kropkę nad i. Bez dobrego kierownika artystycznego i dobrej administracji teatr amatorski będzie wiódł żywot szychotniczy i nie osiągnie tego artystyzmu, któryby przeciętnego widza zadowolnił.

Obecnie teatrem żołnierskim administruje Ognisko Podoficerów Zawodowych Garnizonu Grodno, które pamiętając niedawną świetność tego teatru, a widząc po zdekompletowaniu stałego zespołu, jego upadek, przejęło na siebie ciężar utrzymania tej jednej z najlepszych tego rodzaju placówek w Polsce.

Kierownictwo artystyczne po-

wierzono (por. Horoszowskiemu) człowiekowi, który teatr kocha i niewątpliwie umie nim kierować.

To są właśnie przyczyny, że Teatr Żołnierski okazał żywszą działalność, i po usunięciu niedomagań technicznych będzie mógł odpowiednio się rozwijać i służyć społeczeństwu.

Ostatnia rewja „Precz z kryzysem!” zdobyła sobie całkowite uznanie i stała się jakoby zachęta dla zespołu do dalszej pracy. Szczęść im Boże!

6-wicz

Przyspieszone tempo prac budżetowych

Komisja finansowo-budżetowa Rady Miejskiej we wtorek ukończyła prace budżetowe. Niebawem budżet m. Grodna na rok 1932—33 wpłynie na porządek dzienny prac Rady Miejskiej i zostanie uchwalony przypuszczalnie do 15 marca r. b.

Poważna narada Inwalidów

W związku z zapowiedzianą nowelizacją Ustawy inwalidzkiej Powiatowe Koło Związku Inwalidów w Grodnie zwołuje na dzień 20 marca r. b. walne zebranie swoich członków.

Wieczór słowa i pieśni polskiej

Dnia 12-go marca r. b. w Państw. Gimnazjum Żeńskim im. Em. Plater w Grodnie odbędzie się wieczór, poświęcony przypomnieniu dziejowego rozwoju języka i literatury polskiej, pod nazwą „Wieczór słowa i pieśni polskiej”. Program wykonają uczenice wszystkich klas od I-szej do VIII-mej włącznie.

Wstęp za biletami (w cenie od 30 gr. do 2 zł.) dla wszystkich interesujących się pracą naszej żeńskiej młodzieży w Grodnie.

Koncert Wacława Kochańskiego

Dnia 10 marca r. b., staraniem Zarządu Białego Krzyża odbędzie się koncert znanego już w Grodnie, wielkiego artysty — skrzypka, prof. Wacława Kochańskiego i prof. Lefelda, pianisty. Po całym szeregu wieczorów rewjowych, będzie to prawdziwą ucztą dla znawców i miłośników muzyki klasycznej.

Zapowiedziany jest jednocześnie występ wokalny p. Gabzewiczowej, artystki śpiewaczki z Wilna Biały Krzyż w trosce o dopro wadzenie programu oświatowego dla żołnierzy Garnizonu Grodno do końca roku, liczy i prosi gorąco miejscowe społeczeństwo o gremjalne poparcie, tembardziej, że ceny biletów będą bardzo dostępne, stosowane zwykle na przedstawieniach Teatru Miejskiego.

Dziś

Pocztowa 4.

Nowe monumentalne dzieło filmowe realizacji

Raymonda Bernarda p. t.

Dziś

Dźwiękowe kino „POLONIA”

Raymonda Bernarda p. t.

Dziś

Dźwiękowe kino „POLONIA”

Raymonda Bernarda p. t.

Dziś

Dźwiękowe kino „POLONIA”

Raymonda Bernarda p. t.

Dziś

Dźwiękowe kino „POLONIA”

Raymonda Bernarda p. t.

Dziś

Dźwiękowe kino „POLONIA”

Raymonda Bernarda p. t.

Dziś

Dźwiękowe kino „POLONIA”

Raymonda Bernarda p. t.

Dziś

Dźwiękowe kino „POLONIA”

Raymonda Bernarda p. t.

Dziś

Dźwiękowe kino „POLONIA”

Raymonda Bernarda p. t.

Dziś

Dźwiękowe kino „POLONIA”

Raymonda Bernarda p. t.

Dziś

Dźwiękowe kino „POLONIA”

Raymonda Bernarda p. t.

Dziś

Dźwiękowe kino „POLONIA”

Raymonda Bernarda p. t.

Dziś

Dźwiękowe kino „POLONIA”

Raymonda Bernarda p. t.

„Księżniczka Tarakanowa”

W rolach głównych: Edyty Jehanne, Olafa Fjorda i Rudolf Klein-Rogge.

Dzieje urodziwej cyganki, która rozkochała w sobie faworyta carycy Katarzyny, Orłowa.

Rutynowany pedagog udziela lekcji. Specjalność matematyka, łacina. Wiadomość z Administracji „N. Dziennika Kresowego” 7—x

sean. o g. 6, 8 i 10"	Dźwiękowiec	Wolna przeróbka sztuki Lwa hr. Tołstoja p. t. „Żywy Trup”
	APOLLO	P. T. „ODKUPIENIE”
	Dominik. 26	Role główne kreują John Gilbert, R. Adoree, C. Nagel i B. Boardman
	Kino	Śmiertelna walka rywali o kobietę, w wspaniałym filmie p. t.
	„PALACE”	«TANGO MIŁOŚCI»
	Orzeszk. 18	w rol. główn. Carmel Myers, Walter Pidgeon i Edward Kucharski.

Prenumerata miesięczna z odnośnieniem 3 zł., w Admin. 2.50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr. I szpalt. w tekście. 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 9-ej do 7 wiecz. Konto P.K.O. 80,740. Telefon: Administracji i Redakcji Nr. 226.

Odpow. Redaktor Tadeusz Korulski.

Druk „Polska Druk. Kresowa” Grodno, Dominikańska 21.